

JAKUB QBA NIEGOWSKI

Remote Viewing
Rozwój Przez Percepcję



Remote Viewing Rozwój Przez Percepcję

Jakub Qba Niegowski

Wydanie II
Czerwiec 2023

Korekta: Katarzyna Piekarczyk

Spis treści

Wprowadzenie	3
Historia Remote Viewing	4
Na czym polega Remote Viewing	7
Kto może się nauczyć Remote Viewing	11
Badania nad Remote Viewing w Polsce	12
Remote Viewing a OOB	14
Neutralni obserwatorzy a pole energoinformacyjne	17
Remote Viewing w służbie rozwoju osobistego	20
Remote Viewing a czynnik ponadświadomy	22
Twoje prawo do wiedzy o wszechświecie	24
Twoje prawo do wiedzy o sobie	24
Zalety działania w grupie	26
Remote Viewing w służbie społeczeństwu	28

Wprowadzenie

Żyjemy w świecie, w którym informacja stanowi najważniejsze ogniwo i wysokowartościowy towar, który w rękach osoby potrafiącej wykorzystać daną wiedzę może zmieniać świat.

Obecna rzeczywistość mogłaby zostać nazwana wiekiem informacji. Internet oraz rozbudowane środki przekazu dały nam możliwość komunikacji na niespotykaną wcześniej skalę i upowszechniły dostęp do informacji oraz narzędzi do ich zdobywania.

Jednocześnie jednak w naszym świecie znajduje się wiele instytucji i organizacji, które manipulują informacją dla własnego celu, zatajając przed nami często wiele kluczowej dla naszego rozwoju wiedzy.

W świecie pozornie łatwego dostępu mamy więc paradoksalną sytuację, w której trudno mieć zaufanie do zewnętrznych źródeł informacji takich jak telewizja, serwisy informacyjne czy inne media.

Człowiek żyjący w świecie iluzji, zdany jedynie na to, co usłyszy z mediów, którym nie może przecież do końca ufać, staje się zniewoloną istotą. Dzieje się tak dlatego, że jest skazany na kształtowanie swojego światopoglądu i wiedzy o świecie jedynie z tych pośredniczących w zdobywaniu wiedzy źródeł.

Co jednak, gdybyśmy posiadali narzędzie, które pozwoli nam samodzielnie zdobywać informacje różnego typu, na własną rękę badać i odkrywać niedostępne dla innych informacje i być zdolnymi używać ich dla swojego rozwoju?

Położenie złóż naturalnych? Przyszłe zmiany kursów walut? Przemiany społeczne? Nowe technologie i odkrycia? Wiedza o wpływach oraz sposobach radzenia sobie z wpływami cywilizacji pozaziemskich na życie na Ziemi? Niewiele jest tematów, których jednostka – także zapewne Ty – nie może przy odpowiednim przeszkoleniu samodzielnie odkrywać i zgłębiać – niezależnie od mediów.

Remote Viewing to zagadnienie, które może zmienić nasz świat, dając wiedzę i wolność każdej osobie, która poświęci nieco czasu na zgłębianie i zrozumienie potencjału, jaki zawiera Remote Viewing.

W kolejnych rozdziałach przybliżę Ci, drogi czytelniku/czytelniczko, czym jest Remote Viewing oraz jak w praktyce możesz wykorzystać ten potencjał dla swojego rozwoju i zdobycia realnej przewagi w życiu.

Remote Viewing to zarówno przygoda odkrywania nieznanego – jak również proces rozwoju osobistego.

Zacznijmy jednak od początku.

Historia Remote Viewing

Remote Viewing, czyli „Zdalne Widzenie” to nazwa, która powstała w latach 70. podczas amerykańskiego programu wojskowego, mającego na celu zbadanie potencjału percepcji pozazmysłowej i użycie go do celów szpiegowskich.

Były to czasy zimnej wojny pomiędzy USA a Związkiem Radzieckim, kiedy to z wielkim zaangażowaniem poszukiwano każdego możliwego sposobu zdobycia przewagi nad wrogiem. Silną motywacją była bowiem obawa, że zbagatelizowanie jakiejś opcji może skutkować utratą dominującej pozycji. Po drugiej stronie żelaznej kurtyny oczywiście sytuacja była podobna.

Konsekwencje drugiej wojny światowej i zapoczątkowanego wtedy przełomowego wyścigu zbrojeń były nadal odczuwalne. Środowiska naukowe, jak i wojskowe wciąż zdawały sobie sprawę, że to, co wydawało się do niedawna niemożliwe, może w istocie być wykonalne. Jeszcze kilka dekad wcześniej ludzkość była na etapie eksperymentów z pierwszymi silnikami odrzutowymi. W relatywnie krótkim czasie nie tylko powstało współczesne lotnictwo, ale również podjęto rozwój programu kosmicznego i pierwsze lądowanie na Księżycu, zbudowano bomby atomowe oraz zaczęto tworzyć komputery, internet itd.

W takim klimacie gwałtownego rozwoju próba wykorzystania percepcji pozazmysłowej, która przecież obecna była od wieków i nie stanowiła w latach 70. żadnej nowości – miała sens. Chciano bowiem sprawdzić, czy możliwości ludzkiego umysłu, do tej pory nieco zbywane i będące na uboczu tego, czym interesowała się i co uznawała nauka – można by wykorzystać do praktycznych i przyziemnych zastosowań.

W 1978 roku w USA w Fort Meade (stan Maryland) powstała tajna wówczas jednostka, której zadaniem było rozwinięcie potencjału percepcji pozazmysłowej do zastosowań wywiadowczych.

Jednym z założycieli i pierwszych osób biorących udział w programie był Ingo Swann, związany wówczas z Instytutem Badawczym Stanforda. Swann, działając także w ramach American Society for Psychical Research, użył po raz pierwszy terminu Remote Viewing w 1971 roku, aby nadać percepcji pozazmysłowej, jakiej używano w eksperymentach, bardziej neutralny wydźwięk zamiast używanego dotąd terminu „jasnowidzenie”.

Początki wojskowego projektu Stargate (to jeden z kryptonimów wówczas tajnego projektu) sięgają 1974 roku. To wtedy działania takich badaczy jak

Ingo Swann czy Russell Targ, działających przy Instytucie Stanforda, zostały oficjalnie wykorzystane przez wywiad, zyskując budżet 20 milionów dolarów. (Według oficjalnych źródeł jest to całkowita kwota wydana na przestrzeni istnienia programu Stargate).

Wspomniane utworzenie jednostki wojskowej używającej Remote Viewing w 1978 roku było potwierdzeniem skuteczności dotychczasowych osiągnięć programu badawczego i rozpoczęciem jego stosowania dla celów wywiadowczych.

Świat dowiedział się o stosowaniu przez amerykański wywiad Remote Viewing w 1990 roku, dzięki odtajnieniu części dokumentów programu Stargate na mocy amerykańskiej ustawy o jawności informacji.

Program miał skuteczność trafień na poziomie powyżej 70% i pamiętajmy, że odbywało się to w ściśle kontrolowanych warunkach eksperymentu naukowego, eliminującego możliwości uzyskania wiedzy o celu inaczej niż drogą percepcji pozazmysłowej.

Przyznasz chyba, że jeśli badając cele, o których nie możemy zdobyć w żaden inny sposób informacji, trafnie opisujemy je metodą Remote Viewing w 70 przypadkach na 100 – to można mówić o sukcesie i odczuwalnej skuteczności tej metody.

Tymczasem program oficjalnie zakończono w 1995 roku, rzekomo właśnie z powodu braku zadowalających rezultatów. Z tego, że jest to kompletna bzdura wyssana z palca, zda sobie sprawę każda osoba praktykująca Remote Viewing. Wyniki eksperymentów są bowiem powtarzalne i łatwe do samodzielnego sprawdzania. O tym, jak można to zrobić, dowiesz się w dalszych rozdziałach tej książki.

Dzięki odtajnieniu oraz oficjalnemu zakończeniu programu Remote Viewing wielu związanych z nim uczestników nareszcie mogło zacząć mówić o swoich badaniach oraz niezwykłych odkryciach. Dzięki temu zarówno Ingo Swann, jak i wielu innych badaczy zaczęło się dzielić z zainteresowanymi swoją wiedzą, ucząc Remote Viewing oraz publikując książki na ten temat.

Dla mnie jedną z takich przełomowych książek okazała się nie *Penetracja* autorstwa Ingo Swanna, ale książka badacza Courtneya Browna zatytułowana *Kosmiczna podróż*.

Courtney Brown jest postacią kontrowersyjną, jednak cenię go za fakt najskuteczniejszego spośród dotychczasowych badaczy RV przybliżenia tego tematu szerszemu gronu i zaprezentowania potencjału Remote Viewing. Jego książka *Kosmiczna podróż* była moim pierwszym spotkaniem z tematyką Remote Viewing pod koniec lat 90. i dała mi podstawy wiedzy, które

umożliwiły mi w okolicach 2000 roku założenie pierwszej polskiej grupy badawczej Remote Viewing.

Dodam tu tylko, że miałem już wówczas pewne przygotowanie do zgłębienia tego tematu i wykorzystania wyłuskanych z owej książki praktycznych informacji, ponieważ już wtedy dobrze znane mi było zjawisko OOB (Out Of Body Experience), którego wielokrotnie doświadczyłem, oraz niektóre inne zagadnienia percepcji pozazmysłowej.

Wrócimy jeszcze do tego wątku w kolejnych rozdziałach. Tu dość powiedzieć, że Remote Viewing okazało się dla mnie świetną techniką, pozwalającą na dużo bardziej obiektywne zbieranie materiału badawczego metodami percepcji pozazmysłowej. O tym również więcej w kolejnych rozdziałach.

W taki oto sposób eksperyment badaczy pasjonatów przekształcił się w program wywiadu wojskowego, a następnie zatoczył koło i stał się wiedzą dostępną i możliwą do wykorzystania przez nas wszystkich.

Na czym polega Remote Viewing

OK, ale na czym właściwie polega procedura Remote Viewing?

Remote Viewing wyróżnia się kilkoma cechami, które odróżniają je od tradycyjnego, szeroko pojętego „jasnowidzenia”.

Podczas naukowych eksperymentów prowadzonych na potrzeby wywiadu wojskowego jedną z najważniejszych rzeczy było ustalenie, czy percepcja pozazmysłowa faktycznie działa w obiektywnych warunkach i czy można wytrenować kogoś od zera w jej używaniu.

Początkowo do sesji RV używano pustych, neutralnie szarych pomieszczeń, bez czegokolwiek, co pobudzałoby wyobraźnię, zaś procedura odbywała się w taki sposób, by absolutnie wyeliminować możliwość zasugerowania osobie remote viewera, co jest przedmiotem badania.

Tu dochodzimy do pierwszego filaru Remote Viewing:

1. Badanie w ciemno

Jednym z największych zarzutów ze strony sceptyków wobec jasnowidzów i generalnie osób używających percepcji pozazmysłowej było zawsze to, że wyniki mogą pochodzić z domyslenia się czegoś na temat celu badania na podstawie informacji, jakie ktoś im przekazuje. Jeśli do jasnowidza przychodzi osoba i mówi „mam taki a taki problem”, a następnie chce się dowiedzieć czegoś, co pomoże jej ów problem rozwiązać, to nawet jeśli jasnowidz faktycznie użyje percepcji pozazmysłowej, odpowiedź nie jest dowodem na użycie jasnowidzenia, gdyż można też uznać, że osoba „jasnowidząca” mogła domyśleć się prawidłowej odpowiedzi.

Pierwszym krokiem w Remote Viewing jest więc wyeliminowanie możliwości zasugerowania i użycia wyobraźni do domyslenia się, jaka może być odpowiedź.

W tym celu prowadzi się tak zwane sesje w ciemno. Polega to na tym, że osoba remote viewera otrzymuje jedynie numer, który jest oznaczeniem celu badania. Nic więcej. Numer zazwyczaj jest ciągiem około pięciu cyfr, które zostały nadane losowo danemu celowi. Jeśli więc ktoś ma badać przy pomocy Remote Viewing np. to, co się obecnie dzieje w Afryce w takim a takim mieście,

w takim a takim budynku, to otrzymuje on tylko i wyłącznie numer, który został przypisany temu celowi. Postrzegający ma więc zero informacji na temat tego, co jest przedmiotem badania. Rozpoczynając sesję, koncentruje się na otrzymanym numerze oraz intencji odebrania drogą percepcji pozazmysłowej informacji o celu. Zaczyna wówczas opisywać (na głos lub pisemnie) bodźce i wrażenia, jakie odbiera z celu.

Niektórzy uważają, że takie działanie może oznaczać, iż osoba postrzegająca może nieświadomie korzystać z telepatii i odczytywać informacje o celu z umysłu osoby, która nadała numer i zna cel. Jednakże eksperymenty wielokrotnie dowodziły, że informacje, jakie uzyskiwano tą drogą, zawierają wiedzę o celu, która nie była dostępna osobie przygotowującej cel do badania.

Ponadto przeprowadzono również podwójne i potrójne próby w ciemno, czyli takie, gdzie osoba nadająca numer celowi nie miała potem związku z procesem badania, a wyniki nadal były pozytywne.

2. Podział na role

Drugim filarem tego, co udało się ustalić dzięki eksperymentom z Remote Viewing, jest fakt, iż podział na role podczas sesji RV jest kluczowy i daje ogromną przewagę w jakości uzyskiwanych tą drogą informacji.

W Remote Viewing istnieje podział na dwa typy osób. Pierwsza z nich używa percepcji pozazmysłowej do odbierania informacji o celu i ich opisywania. Druga to osoba monitorująca, której celem jest analizowanie danych w czasie rzeczywistym oraz zadawanie neutralnych pytań, pomagających uściślić wyniki badania.

Odkryto, że jedną z największych przeszkód w uruchomieniu i utrzymaniu procesu percepcji pozazmysłowej jest analityczny umysł oraz pobudzanie wyobraźni. Za proces percepcji pozazmysłowej odpowiada bowiem prawa półkula mózgu, zdolna do abstrakcyjnego postrzegania i znacznie bardziej otwarta na pozalogiczne, intuicyjne możliwości.

Tymczasem lewa półkula analityczna ma tendencję do zastanawiania się, analizowania i kwestionowania tego, co się pojawia, kiedy odbieramy informacje drogą intuicyjną.

Kiedy analizujemy – próbujemy się domyśleć czegoś, racjonalizować według swojej ograniczonej dotychczasowym doświadczeniem wiedzy. Uruchamiamy też swoją wyobraźnię, by snuć wizje, które pomagają nam się domyśleć

odpowiedzi poprzez analizę i „symulację” zagadnienia. To jednak jest jedną z największych przeszkód w używaniu percepcji pozazmysłowej. Zawsze bowiem, gdy zaczynamy się zastanawiać, oceniać coś, próbować przewidzieć wynik na bazie swoich wcześniejszych doświadczeń i wiedzy – zamiast postrzegać to, co jest – nasza uwaga zaczyna koncertować się na własnych domysłach i ograniczać tym samym percepcję nowych informacji.

W drodze eksperymentów udało się jasno ustalić, że ilekroć osoby percepcyjne zaczynały snuć domysły – ich zdolności percepcji pozazmysłowej się wygaszały.

Innymi słowy: kiedy mamy otwarty umysł i po prostu jesteśmy otwarci na to, co się pojawia w naszej percepcji – to to postrzegamy, a kiedy mówimy sobie „OK, już wiem, bo się domyslałem”, to przestajemy postrzegać na rzecz użycia własnych domysłów.

Dlatego też opracowano specjalną procedurę w Remote Viewing polegającą na tym, że osoba remote viewera jest zupełnie odciążona z konieczności analizy tego, co postrzega w trakcie trwania sesji, i może skupić się na samym relacjonowaniu.

To osoba monitorująca sesje ma za zadanie zadawać doprecyzowujące pytania w taki sposób, który nie sugeruje odpowiedzi.

Dzięki badaniu „w ciemno” oraz podziałowi na role dokonano ogromnego przełomu, jeśli chodzi o skuteczne oraz wiarygodne używanie percepcji pozazmysłowej i możliwość wyszkolenia osób, które dzięki temu mogą jej skutecznie używać.

3. Badanie z kilku niezależnych perspektyw

Ostatnim, trzecim filarem, często stosowanym w profesjonalnych badaniach celów za pomocą Remote Viewing – jest posługiwanie się badaniem przez kilku remote viewerów, niezależnie badających dany cel.

Zawsze istnieje bowiem szansa pomyłki pojedynczej osoby. Aby zwiększyć skuteczność badania, a tym samym możliwość uzyskania użytecznych, możliwie wiarygodnych informacji – dany cel może badać więcej niż jedna osoba. W ten sposób po zakończeniu sesji z kilkoma niezależnie od siebie badającymi cel remote viewerami i zestawieniu ich relacji – jeśli są zbieżne w kluczowych punktach – można mieć znacznie większą pewność co do trafności takiego rezultatu.

Podsumowując, warunki badania Remote Viewing są tak skonstruowane, aby eliminowały możliwość zasugerowania odpowiedzi. W ten sposób dowiedziono ponad wszelką wątpliwość, że percepcja pozazmysłowa działa, a co więcej, że większość osób może się jej nauczyć. To, że niektórzy jeszcze twierdzą, że jest inaczej, wynika z czystej niewiedzy oraz ignorowania wyników eksperymentów. Niektórzy ludzie po prostu chcą wierzyć, że to niemożliwe i nie są tak naprawdę zainteresowani żadnymi dowodami poza tym, co utwierdza ich w ich własnych przekonaniach.

Nie musisz wierzyć na słowo. Ty również możesz zrobić serię eksperymentów i sprawdzić to samodzielnie. Opiszę ten temat w dalszej części książki.

Kto może się nauczyć Remote Viewing

To bardzo ważne pytanie, bo zapewne się zastanawiasz, drogi czytelniku/czytelniczko, czy Ty również możesz się tego nauczyć. Z dużym prawdopodobieństwem mogę odpowiedzieć: tak.

Pierwsze eksperymenty z Remote Viewing, o których napisałem we wcześniejszych rozdziałach, miały ciekawe i wartościowe założenie. Do eksperymentów zaangażowano osoby, które nie miały wcześniej styczności z jasnowidzeniem i nie interesowały się tematyką jasnowidzenia czy jakiegokolwiek rodzaju tematami dotyczącymi percepcji pozazmysłowej. Chciano bowiem sprawdzić, czy można wyszkolić dowolną osobę, która nie przejawiała wcześniej takich zdolności. Okazało się, że tak. Można.

Z mojego doświadczenia wynika, że prawie każdy może nauczyć się Remote Viewing.

Piszę „prawie” tylko dla zachowania marginesu bezpieczeństwa, gdyż uważam, że jeśli poświęcić odpowiednią ilość czasu i pracy, to każda osoba jest zdolna opanować te zdolności.

Jednak – jak w każdej dziedzinie – jedni mają większe predyspozycje i przychodzi im to szybciej, a inni muszą nieco więcej czasu i pracy poświęcić na opanowanie umiejętności.

Bywają też osoby, które są „zablokowane” na poziomie percepcji pozazmysłowej, jednak w mojej praktyce to rzadkie przypadki.

Czyli prawie każdy może się nauczyć Remote Viewing, zaś większość osób, które są zainteresowane takim rozwojem, jednocześnie jest na etapie gotowości, by faktycznie zacząć praktykę, gdyż mają otwarty umysł, który jest podstawą do doświadczenia percepcji pozazmysłowej.

Badania nad Remote Viewing w Polsce

Oficjalnie nigdy nie prowadzono w Polsce programu Remote Viewing. Nieoficjalnie również nie słyszałem, aby kręgi wojskowe się tym tematem u nas na poważnie interesowały, ani nie mam wiedzy o żadnych badaniach w tej dziedzinie prowadzonych w Polsce.

Z tego, co wiem, jako jedyny w naszym kraju podjąłem w okolicach 2000 roku badania nad Remote Viewing, zakładając pierwszą w Polsce grupę badawczą.

Grupa składała się z grona zainteresowanych percepcją pozazmysłową osób, które interesowały się różnymi dziedzinami parapsychologii czy ezoteryki. Celem było sprawdzenie, czy faktycznie bez większego przygotowywania można tą drogą uzyskiwać jakieś ciekawe efekty.

Rezultaty przeszły nasze najśmielsze oczekiwania, ponieważ relatywnie szybko trafność badań w czasie naszych sesji okazała się bardzo wysoka, jeśli chodziło o cele ćwiczebne, dające się potem weryfikować.

Badaliśmy również inne bardziej metafizyczne oraz pozaziemskie zagadnienia i tu również liczba zaskakujących informacji była godna uwagi.

Grupa po jakimś czasie zakończyła swoje działanie, ponieważ zwyczajnie sprawy osobiste jej członków wymagały od nich większej uwagi, zaś ja, zajmując się w tym czasie pracą redaktora naczelnego, miałem wiele innych obowiązków zawodowych. Musiało minąć kilkanaście kolejnych lat, pełnych przygód i innych zdarzeń, aby doświadczenia w zakresie percepcji pozazmysłowej oraz działania w tematyce rozwoju osobistego naprowadziły mnie na ponowne zajęcie się tematyką Remote Viewing. Tym razem już z dużo większym zapleczem doświadczenia, które przełożyłem na stworzenie programu szkoleniowego dla osób zainteresowanych rozwinięciem w sobie zdolności percepcji pozazmysłowej metodą Remote Viewing.

Wiedza, jaką zgromadziłem przez ponad 20 lat mojej czynnej aktywności w zgłębianiu zagadnień percepcji pozazmysłowej, dała mi możliwość stworzenia unikatowego i bardzo efektywnego programu, który pozwala osobom zainteresowanym już w pierwszym miesiącu szkolenia (gdzie spotykamy się raz na tydzień na dwugodzinne spotkania, czyli raptem w trakcie czterech pierwszych zajęć) zobaczyć, że Remote Viewing naprawdę działa, a w perspektywie dwóch miesięcy osiąść podstawy profesjonalnej wiedzy w tym zakresie.

Praca z grupami, które szkole, daje mi zaś perspektywę tego, jak wielki potencjał jest w ludziach, którzy często w zaskakująco krótkim czasie od zainteresowania potrafią przejść do opanowania umiejętności. Pierwotnie szkolenie wywiadu amerykańskiego z Remote Viewing, jakie opisałem wcześniej, trwało kilka lat, zanim przeszkolone osoby były w stanie coś realnie działać. Teraz porównywalne wyniki potencjalnie można osiągnąć na przestrzeni tygodni, a na pewno na przestrzeni miesięcy. Oczywiście nie we wszystkich zakresach, bo część umiejętności wymaga opanowania do poziomu używania ich rutynowo i odruchowo, ale wiele można osiągnąć w znacznie krótszym czasie szkolenia niż kiedyś. Dlaczego tak jest, to już temat na bardziej metafizyczne rozważania na inną okazję.

Do tematu prowadzonych przeze mnie grup szkoleniowych jeszcze tutaj powrócę. Przejdźmy na razie jednak do kolejnego zagadnienia.

Remote Viewing a OOB

Ponieważ moje doświadczenia z percepcją pozazmysłową rozpoczęły się tak naprawdę od doświadczenia tak zwanego zjawiska OOB, czyli Out Of Body Experience (doświadczenie pobytu poza ciałem), na długo przed zajęciem się Remote Viewing, to dobrym pomysłem będzie omówienie tu pokrótce, jak te dwa sposoby percepcji pozazmysłowej się do siebie mają i dlaczego uważam, że interesując się OOB, warto zająć się Remote Viewing.

Nie wszyscy fascynaci tematyki OOB wiedzą, że najslawniejszy w tej dziedzinie Instytut Roberta A. Monroe w USA w stanie Wirginia, zajmujący się badaniami nad OOB – gościł również w ramach szkolenia osoby biorące udział w wojskowym programie Remote Viewing armii USA.

Oba te zjawiska mają ze sobą nieco wspólnego – w końcu w obydwu przypadkach nasza świadomość zdolna jest do postrzegania rzeczy znajdujących się w dowolnej odległości od fizycznego ciała postrzegającej osoby. Sprawdzano więc, jak włączenie elementów praktyki OOB mogłoby się przysłużyć rozwojowi Remote Viewing.

OOB to jednak nieco inne zjawisko. Polega ono na fizycznym doświadczeniu pełni oddzielenia świadomości od fizycznego ciała. W zjawisku OOB osoba wyraźnie odczuwa, że je opuszcza, odkleja się od niego i, unosząc się poza nim w niefizycznej formie, może udać się w różne miejsca – zarówno postrzegając świat fizyczny, jak również przemieszczając się na zakresy rzeczywistości niefizycznych.

Wiele osób marzy o opanowaniu zdolności OOB, utożsamiając je z poczuciem wolności od fizycznych ograniczeń oraz możliwością samodzielnego sprawdzenia wielu elementów istnienia poza materialną rzeczywistością.

Nie wszyscy badacze zjawiska OOB doświadczali go jednak w ten sam sposób, mając pełne poczucie oddzielenia od fizycznego ciała.

Podczas gdy wspomniany Robert A. Monroe opisał zjawisko OOB, jakiego zaczął spontanicznie doświadczać i jakie z czasem nauczył się kontrolować, w fenomenalnej trylogii swojego autorstwa: *Podróże poza ciałem*, *Dalekie podróże* oraz *Najdalsza podróż* (warto czytać w tej właśnie kolejności) – tak niektóre osoby, próbujące doświadczyć OOB, odkryły w tym sposobie

również zdolność do przemieszczania świadomości i percepcji, nie tracąc wcale kontaktu z fizycznym ciałem i bycia obecnym oraz przytomnym w ciele fizycznym w czasie podróży.

Takim badaczem był np. Bruce Moen, którego książki stanowią ciekawe uzupełnienie do trylogii Roberta A. Monroe. Moen był w stanie postrzegać wszystko to, co osoba w stanie OOB, jednak bez faktycznego opuszczania fizycznego ciała, a jedynie podróżując „mentalnie” (poprzez skupianie umysłu), i takiej też metody uczył.

Remote Viewing bliższe jest znacznie metodzie Bruce'a Moena, gdyż właśnie zakłada podróżowanie świadomością bez utraty kontaktu z fizycznym ciałem i jego świadomością.

Ma to szereg dodatkowych zalet praktycznych, które w moim odczuciu czynią z Remote Viewing jedno z najlepszych, jeśli nie najlepsze narzędzie rozwijania oraz użytkowania percepcji pozazmysłowej.

Otóż jednym z problemów ludzi zainteresowanych zdolnością mentalnych podróży i badania rzeczywistości, także pozafizycznej, za pomocą wglądu swoim umysłem – jest odróżnienie tego, co pochodzi z własnej wyobraźni od tego, co jest faktycznie percepcją pozazmysłową.

Jeśli bowiem np. teraz powiem Ci: „udaj się mentalnie i opisz mi okolicę wieży Eiffla lub to, co się znajduje gdzieś na Marsie” – to automatycznie przypomną Ci się zapewne zdjęcia, jakie widziałeś/widziałaś, filmy, Twoje własne domysły na temat możliwego wyglądu okolicy itd. Krótko mówiąc, uruchamia się momentalnie odtwarzanie z pamięci oraz domyślanie się z użyciem wyobraźni, a nie sama percepcja.

Tymczasem w Remote Viewing można sprawdzić te same rzeczy w sposób, który nie aktywuje ani odtwarzania z pamięci, ani nie rozbudza wyobraźni w trakcie trwania sesji, gdyż badamy dany cel „w ciemno” i dopiero po zakończeniu badania osoba dowiadyuje się, co tak naprawdę sprawdzała. Dzięki temu wyniki są znacznie lepsze i bardziej wiarygodne.

Ponadto nauka Remote Viewing to nauka panowania nad własną percepcją. W Remote Viewing bowiem, jak w żadnej innej metodzie percepcji pozazmysłowej, kładzie się nacisk na zdolność świadomego zrozumienia zasady działania własnej percepcji oraz opanowania zdolności asertywnego, neutralnego postrzegania i panowania nad tym procesem.

Problemem wielu fascynatów zjawiska OOB, którzy je praktykują, bywa to, że tracą oni często kontrolę nad tym procesem. Zaczynają opuszczać ciało nie tylko wtedy, kiedy tego chcą, ale często także wtedy, kiedy wcale tego nie chcą,

zaś doświadczenia, jakie miewają, również bywają bardzo losowe i nie zawsze pozytywne. OOBÉ dla wielu osób przypomina rzucenie się na głębokie wody oceanu z prowizorycznym akwalungiem i zdawanie się na to, co akurat tam będzie – czy piękne koralowce i delfiny, czy może rekin – w praktyce OOBÉ większość osób bardzo mały nacisk kładzie na kwestie faktycznego bezpieczeństwa.

Tymczasem odpowiednio prowadzone Remote Viewing uczy mądrego, odpowiedzialnego i bezpiecznego stosowania percepcji pozazmysłowej w taki sposób, który zapewnia panowanie nad tymi zdolnościami i aktywowanie ich tylko wtedy, kiedy tego chcemy. To moim zdaniem ogromnie cenne i ważne dla ogólnego rozwoju człowieka.

Podsumowując, w Remote Viewing można sprawdzać i doświadczać wszystkiego tego, czego można doświadczyć w OOBÉ – jednak robi się to w bardziej kontrolowanych, bezpiecznych warunkach, zapewniających jednocześnie większą obiektywność i weryfikację percepcji pozazmysłowej.

Neutralni obserwatorzy a pole energoinformacyjne

Wszystko, co postrzegamy, stanowi elementy pola energoinformacyjnego wszechświata. Pole to bywało różnie opisywane na przestrzeni dziejów, np. słowem Akasha pochodzącym z sanskrytu (starożytnego języka wywodzącego się z Indii). Stąd koncepcja wyobrażeniowa Kroniki Akashy, czyli zapisu wszystkich informacji wszechświata.

Akasha oznacza eter – piąty, spajający i przenikający wszystko element podstawowy. Tak jak ziemia, powietrze, woda i ogień są elementami materialnymi, tak eter jest uważany za siłę łączącą i przenikającą je wszystkie – będącą podstawowym elementem wszechświata właśnie.

Ta koncepcja była na poważnie brana przez takich badaczy jak Nikola Tesla czy Albert Einstein. Nie bez powodu używane jest określenie „nadawać w eterze” na transmisje radiowe czy telewizyjne. Wcześni badacze i konstruktorzy odwoływali się bowiem właśnie do starożytnej wiedzy metafizycznej na temat owego przenikającego wszechświat pola, które jest nośnikiem i miejscem zapisu wszystkich informacji i przez które informacja może się rozprzestrzeniać oraz być z niego sczytywana.

Oczywiście techniczne określenie „nadawania w eterze” na nadawanie transmisji radiowych czy telewizyjnych to pewne uproszczenie, gdyż tak rozumiany eter jest jedynie bardzo spłaszczoną, uproszczoną koncepcją w stosunku do eteru jako takiego. Pokazuje to jednak realny wpływ starożytnych przekazów wiedzy metafizycznej na odkrycia i opracowanie technologii w świecie fizycznym.

W Remote Viewing korzystamy właśnie z naszego naturalnego połączenia i bycia częścią tego pola energoinformacyjnego. Dzięki temu połączeniu możemy docierać do informacji i je odczytywać z owego pola, jedynie skoncentrowawszy swoją wolę na tym zadaniu.

Tak jak możemy odczytywać informacje, tak zawsze nasze działanie może wchodzić w interakcję z informacją zastaną. Stąd w Remote Viewing jeszcze inny ważny koncept. Koncept Neutralnego Obserwatora.

Jedną z najważniejszych rzeczy, których powinna się nauczyć osoba podczas nauki Remote Viewing, jest stawanie się neutralnym obserwatorem podczas procesu percepcji.

Ma to ogromne znaczenie, ponieważ – jak się okazuje – kiedy tylko zaczynamy oceniać rzeczy, które widzimy, szufladkujemy je i zawężamy własną percepcję. Kiedy osoba uznaje, że wie już „co to jest” – to ten moment „już wiem” oznacza „zamykam percepcję, gdyż uważam, że się już dowiedziałem/dowiedziałam”.

Podczas szkolenia Remote Viewing osoby odkrywają, że pozostanie w stanie neutralnego, otwartego obserwowania może dostarczać im znacznie więcej cennych informacji i wiedzy na temat zagadnień, co do których wydawało się, że miały już komplet informacji.

To fantastycznie działa na rozwój osobisty człowieka, gdyż buduje zupełnie nową mentalność i świadomość tego, jak w czystej praktyce ważne jest zachowywanie otwartego umysłu zamiast szufladkowania rzeczy na zasadzie „już wiem i więcej nie potrzebuję wiedzieć”. Osoby ćwiczące Remote Viewing przekonują się bowiem w praktyce o przewadze, jaką zyskują, zachowując tę neutralną, otwartą postawę.

Ponadto pozostawanie neutralnym obserwatorem ma w Remote Viewing jeszcze jedną, równie korzystną funkcję.

Otóż często tam, gdzie oceniamy i wartościujemy to, co widzimy – tworzymy rodzaj splątania i uwikłania energetycznego. Przykładowo, jeśli postrzegamy coś, co oceniamy krytycznie i negatywnie, to wartościując, *de facto* antagonizujemy z automatu pewien aspekt rzeczywistości.

Czy to osoba, czy to istota innego rodzaju, działanie, wzorzec itd.

Problem w tym, że kiedy człowiek w percepcji pozazmysłowej negatywnie coś wartościuje, to niejako stawia się co do tego w opozycji. A to z kolei prowadzi w rzeczywistości energoinformacyjnej, w której żyjemy, do zaistnienia jakiegoś rodzaju konfliktu czy przynajmniej tarcia.

Wielu jasnowidzów i badaczy przy użyciu percepcji pozazmysłowej otaczającej nas rzeczywistości w ten właśnie sposób samo się uwikłało w różne mało przyjemne energetycznie starcia, właśnie poprzez stawianie siebie w opozycji do czegoś. O ile w życiu ważne jest, by wybierać pewne wartości, które wspieramy i na których budujemy swoje działania, to w procesie percepcji

należy pozostawać neutralnym, gdyż percepcja to w istocie proces relacji z tym, co postrzegamy i nie polega jedynie na widzeniu/doświadczeniu, ale także miewa zwrotny ładunek energetyczny, jeśli nie zachowamy neutralności. To tak, jakby stworzyć sobie wyobrażenie czegoś, a następnie zacząć je antagonizować. Nawet jeśli samo w sobie było to tylko neutralne wyobrażenie, to gdy następnie nadamy mu cechy negatywnego reagowania na nie poprzez swoją interpretację, też odczujemy negatywne skutki.

Dlatego w Remote Viewing chodzi nie tylko o trening zdolności percepcji, ale także o nauczenie się mądrego podejścia do tej percepcji, takiego, które pozwoli dużo dostrzegać i zdobywać przydatne informacje – jednocześnie unikając tworzenia konfliktów związanych z wartościowaniem i stawianiem siebie w jakiejś relacji do postrzeganego celu.

Neutralny obserwator może więcej. Neutralny obserwator dostrzega więcej dzięki neutralnemu podejściu i zachowaniu otwartości umysłu, a zarazem jest też bezpieczny dzięki neutralnej postawie nietworzącej tarć z tym, co postrzega.

Remote Viewing w służbie rozwoju osobistego

Chyba największą zaletą szkolenia RV, poza przygotowaniem do odkrywania nieznanego, jest pozytywny wpływ na ogólny rozwój osobisty człowieka.

Wiele ćwiczeń związanych z trenowaniem percepcji jest w istocie ćwiczeniami uważności, spostrzegawczości oraz poszerzaniem percepcji także na co dzień. To ogromna zaleta, ponieważ uczestnicy uczą się tak naprawdę być uważnymi, dostrzegać więcej, a to dopiero początek.

Ponadto Remote Viewing trenuje asertywność oraz umiejętność obiektywnego podejścia z dystansem do wielu zagadnień. Trening RV daje osobie większą kontrolę i refleksję nad tym, jak postrzega świat i pozwala lepiej, z większym zrozumieniem w nim żyć.

Remote Viewing daje szerszą perspektywę i dzięki temu pozwala łatwiej rozwiązywać wiele problemów, zachowując asertywne, uważne podejście neutralnego obserwatora. To trening, który poszerza percepcję i świadomość oraz daje większą kontrolę nad swoim życiem.

Wiele dawnych szkół mistycznych, mających na pierwszym miejscu rozwój duchowy człowieka, jak i współczesne, bardziej psychologiczne podejście do rozwoju osobistego – zgodne są co do tego, że uważność, zdolność do świadomego bycia obecnym w danej chwili i dostrzeganie szerokiego spektrum informacji to podstawa.

Kiedy wchodzisz do danego pomieszczenia – jak wiele dowiadujesz się o obecnych w nim ludziach na podstawie pierwszego wrażenia? Kiedy spotykasz osobę i z nią rozmawiasz – czy zwracasz uwagę na pełny przekaz tego, co Ci komunikuje, czy też skupiasz się bardziej na sobie i swojej interpretacji bodźców, odbierając rozmowę nieco powierzchownie i tak, jak chcesz ją widzieć, nie zaś taką, jaka jest obiektywnie? To tylko niektóre z wielu przykładów, gdzie trening Remote Viewing jako pozytywny skutek uboczny wzmacnia także nasze zdolności świadomościowe, bycia uważnym i spostrzegawczym, a to w dzisiejszym świecie jest bardzo istotne i cenne.

Dobrze przeprowadzony trening Remote Viewing (piszę tu z własnego doświadczenia, a nie każdy nauczyciel RV kładzie nacisk na kwestie związane z samoświadomością) to także proces bardzo efektywnego samopoznania, które jest podstawą każdego rozwoju osobistego.

W trakcie treningu Remote Viewing uczysz się zauważać to, jak interpretujesz rzeczywistość, jakie elementy widzenia świata pochodzą z Twojej głowy, z Twojego wcześniejszego doświadczenia, wyobrażeń czy przypuszczeń, a jakie są obiektywnie docierającymi do Ciebie informacjami.

Ponadto wiedząc to, możesz z większym rozmysłem panować nad świadomym interpretowaniem informacji, kiedy potrafisz rozróżnić, co jest wewnętrzną nakładką umysłu, a co obiektywną informacją.

Poznajesz siebie. Stajesz się osobą zorientowaną co tego, co jest w Tobie, a dzięki temu możesz nad tym lepiej zapanować i mądrze korzystać z własnych zasobów.

Trening Remote Viewing polecam każdej osobie, dla której ważny jest rozwój osobisty i duchowy, gdyż w znacznym stopniu poszerza on samoświadomość oraz ogólną świadomość człowieka.

Remote Viewing a czynnik ponadświadomy

Powiedzieliśmy sobie nieco o ogólnorozwojowym, dobroczynnym wpływie na świadomość, jaki niesie ze sobą dobrze prowadzony trening Remote Viewing. Jest to więc moment, aby wspomnieć o dodatkowej korzyści i czymś absolutnie fascynującym – czynniku poza-/ponadświadomym, jaki możemy zaobserwować i jaki wspiera nas w procesie Remote Viewing.

Opisując, jak przebiega sesja Remote Viewing, pisałem o tym, że osoba remote viewera otrzymuje jedynie numer nadany celowi, który służy jej do nakierowania się na percepcję faktycznego celu.

Opis celu wygląda zazwyczaj krótko i prosto, gdyż jest to jedno czy dwa zdania mówiące, co ma być przedmiotem badania. Np. „zmiany na Ziemi w okresie takim a takim”. Albo coś prostszego: „budynek taki a taki, czas obecny”. Takim celem nadany jest numer.

Zauważcie jedną bardzo ważną kwestię. Kto dokonuje interpretacji i zrozumienia tego opisu? Przecież osoba badająca otrzymuje jedynie numer, więc to nie świadomość dokonuje interpretacji tego zdania. A pamiętajmy – zdanie to ciąg słów, często możliwych do zrozumienia w różny sposób, prawda? Dlatego tłumacze wciąż wypluwają z siebie kuriozalne tłumaczenia, gdyż nie posiadają świadomości zdolnej zrozumieć kontekst danych słów i faktyczny przekaz.

Co ciekawe, często okazuje się, że interpretacja zdania, jaka wychodzi w trakcie sesji RV niekoniecznie zawsze jest taka, jak rozumiał to i czego spodziewał się autor zapisujący to zadanie – lecz zawsze pozostaje logiczna.

Osoba sporządzająca opis celu może mieć pewne oczekiwania, ale nie zawsze badanie RV ukazuje taki obraz rzeczy, jakiego oczekiwał autor opisu celu. Czyli to nie jego interpretacja i oczekiwania są odczytywane przez osoby w sesji Remote Viewing. Czyje zatem są to interpretacje? Podświadomości?

O ile uważam, że umysł podświadomy faktycznie bierze udział w procesie Remote Viewing, to przeprowadziwszy wiele sesji Remote Viewing z wieloma osobami, uważam, że tym czynnikiem dokonującym interpretacji jest nasz umysł Nadświadomy. Czyli Nadświadomość, zwana też czasem Wyższym Ja lub innymi określeniami.

Jest to rodzaj świadomości naszego duchowego pierwiastka znajdujący się poza fizyczną świadomością. Jest to nasza duchowa wersja nas samych spoza tego

fizycznego miejsca. To ona zdolna jest identyfikować cel po numerze i dokonać świadomej interpretacji zapisanego celu. To ona pomaga nam dotrzeć do informacji o faktycznym celu.

To wspierała wiadomość, ponieważ jakże wiele szkół duchowych stara się odbudowywać połączenie człowieka fizycznego z jego duchowym Wyższym Ja. Trening Remote Viewing okazuje się naturalną współpracą pomiędzy świadomością a Nadświadomością i może rozwijać to połączenie.

Oczywiście w tym procesie interpretowania informacji o celu wciąż odgrywa rolę część subiektywnego, osobistego pryzmatu doświadczenia remote viewera, przez który postrzega on informacje. Jak pisałem w poprzednim rozdziale, jest to proces, w którym odkrywamy i uświadamiamy sobie ten pryzmat i ma to także wpływ na otrzymywane informacje.

Jednak czynnik Nadświadomości gra tu równie ważną rolę i również się objawia podczas wielu sesji Remote Viewing. To bardzo cenne doświadczenie, dodatkowo budujące naszą świadomość i samoświadomość.

Twoje prawo do wiedzy o wszechświecie,

Twoje prawo do wiedzy o sobie

Nie można poznać siebie, nie poznając wszechświata. Nie można poznać wszechświata, nie poznając siebie.

Niektórzy ludzie mogą się zastanawiać – po co nam eksplorowanie innych planet, badanie istnienia cywilizacji pozaziemskich czy eksplorowanie innych wymiarów istnienia.

Jest to jednak rzecz niezbędna dla naszego rozwoju. Nie można w pełni poznać siebie, nie poznawszy otaczającego nas wszechświata. Wszystko jest bowiem połączone, zaś my jesteśmy częścią tej całości.

Jeśli nie znamy i nie rozumiemy tego, czego jesteśmy częścią, to nie znamy samych siebie.

Z kolei nie znając siebie i nie dążąc do samopoznania, z tego samego powodu owego połączenia z całością – nie możemy oczekiwać zrozumienia otaczającego nas wszechświata – jeśli pominiemy przyjrzenie się sobie samym i odkrycie, zrozumienie, jak działa nasza percepcja, jak interpretujemy rzeczywistość przez swój osobisty pryzmat itd.

Żyjemy w świecie, w którym wiele organizacji i instytucji celowo manipuluje informacjami, umyślnie ukrywając przed społeczeństwem prawdę o naszej przeszłości, historii, pochodzeniu oraz tym, co nadal ma wpływ na nas tu i teraz. W ten sposób ograniczane są nasze możliwości, bo nie rozumiemy świata, w którym jesteśmy umiejscowieni, nie mając pełnego obrazu na jego temat – jesteśmy jak więźni jaskini Platona, obserwujący cienie na ścianie i myślący, że ma oto do czynienia z prawdziwą rzeczywistością i pełnią tego, czym jest świat. Dopóki nie zrozumiemy, że poza tymi cieniami jest coś więcej i nie zwrócimy swojego wzroku ku szerszej prawdzie o rzeczywistości – nie możemy liczyć na to, że nasz rozwój będzie czymś więcej niż udziałem w teatryku cieni na ścianie.

Dziś nie możemy mieć pełnego zaufania do mediów, których zadaniem powinno być przekazywanie rzetelnych informacji. Nie możemy mieć zaufania także do tego, że np. politycy powiedzą nam całą prawdę o tym, jak jest. Także wielkie religie mają swój udział w manipulowaniu i ograniczeniu dostępu do

wiedzy o prawdziwej rzeczywistości. Nie ma zewnętrznie takich źródeł, których możemy być pewni.

Właśnie po to, aby się rozwijać, musimy być zdolni do samodzielnego sprawdzania i pozyskiwania wiedzy o rzeczywistości.

Pomyśl – czy nasi politycy są tymi, którym powierzylibyśmy kontakt z cywilizacjami pozaziemskimi w naszym imieniu? Czy to politycy mieliby być naszymi reprezentantami w kontakcie z wszechświatem? To oni mieliby decydować? A może przedstawiciele największych religii?

Nikt nie ma prawa nas zastępować w kontakcie z wszechświatem. To możliwość i prawo każdego z nas. To my sami możemy eksplorować i zdobywać wiedzę. Poznawać i weryfikować rzeczy samodzielnie i w grupach podobnych nam osób.

Do tego wyśmienicie nadaje się właśnie Remote Viewing, dzięki położeniu nacisku na eksplorację przy zachowaniu neutralności, weryfikacji zdobywanej wiedzy oraz odpowiedniemu przygotowaniu do zrozumienia swojego doświadczenia.

Nie pozwól, by to inni mówili Ci, jak jest, podczas gdy Ty nie możesz tego sprawdzić i masz się według nich zdawać na ślepe zaufanie, że przekazują Ci informacje dobre dla Ciebie i prawdziwe.

Poza manipulacją płynącą z mediów głównego nurtu widzę dziś w internecie również masę miejsc, które mówią rzekomo o różnych metafizycznych tematach czy kontaktach z innymi cywilizacjami, rozpędzających się w opowieściach, a niemających faktycznie żadnej wiedzy na dany temat, jedynie powtarzając zasłyszane historie (od osób, które również je tylko powtarzały) i często dodatkowo koloryzując, by robić większe wrażenie. Jednak co nam pozostaje, jeśli interesuje nas dany temat – posłuchać i uwierzyć lub nie?

Otóż możemy znacznie więcej – możemy w ramach Remote Viewing weryfikować takie relacje. Możemy badać ogrom bardzo ważnych dla naszego rozwoju zagadnień i stać się wolnymi od konieczności ślepej wiary na rzecz własnego, empirycznego doświadczenia.

Możesz tak wiele odkryć i tak wiele osiągnąć. W Twoich rękach jest to, czy skorzystasz ze swojego prawa do odkrywania wszechświata i lepszego zrozumienia siebie, czy zdasz się na to, co propagują media.

Zalety działania w grupie

Zajęcia z Remote Viewing, jakie prowadzę online, mają potężną zaletę. Dzięki działaniu w grupie możemy szybko weryfikować informacje pozyskiwane z niezależnych źródeł oraz analizować swoje doświadczenia w szerszej perspektywie.

Początkowo Remote Viewing było używane przez wywiad w sesjach jeden na jeden, czyli remote viewer i osoba monitorująca. Już wtedy jednak takich sesji przeprowadzano zazwyczaj kilka, z różnymi remote viewerami, aby sprawdzić, czy ich relacje będą spójne.

Dziś, dzięki istnieniu internetu, Remote Viewing ma możliwość rozwinięcia skrzydeł i osiągnięcia nowego poziomu swojej skuteczności, nawet wtedy, kiedy nie mamy warunków, by spotykać się fizycznie razem.

W rzeczywistości brak fizycznego kontaktu jest wręcz plusem, gdyż pozwala się skupić na danych pozyskiwanych w czasie trwania sesji, bez czynnika fizycznej interakcji, która mogłaby dodatkowo wpływać na wyniki badań.

W swoich badaniach opracowałem metodę działania z Remote Viewing, która od lat wspina się sprawdza w moich sesjach ze studentami. Działając w małych grupach (około pięcio-/siedmioosobowych), podczas trwania sesji mam możliwość szybkiej interakcji z poszczególnymi remote viewerami, którzy jednocześnie nie mają ze sobą wtedy kontaktu. W ten sposób po około 30-minutowej sesji mamy relacje z pięciu/siedmiu niezależnych perspektyw. Są to relacje osób, które w trakcie badania nie wiedzą, co jest jego przedmiotem.

Sesje RV odbywają się jedynie przy pomocy komunikacji tekstowej, aby maksymalnie ograniczyć np. możliwość wpływu mową ciała czy tonem głosu. Po zakończeniu sesji spotykamy się w formie wideokonferencji, aby wspólnie omówić i podsumować wyniki sesji.

Jest to wspinała interakcja i wnosi kolejną warstwę wiedzy i zrozumienia, kiedy już członkowie zespołu RV wiedzą, co było obiektem badania i mogą dzięki temu też lepiej zrozumieć, jak działa ich własna percepcja, jakie mają predyspozycje i w jaki sposób postrzegają dane zagadnienia.

W ten sposób gromadzimy fenomenalny materiał badawczy z sesji.

Ponadto o ile samodzielnie można rozwijać swoje zdolności percepcji pozazmysłowej, to zawsze pozostaje niepewność co do tego, czy to, co widzimy lub czujemy jest obiektywnie istniejącym zjawiskiem, czy też jest

wytworem naszej wyobraźni. W grupie Remote Viewing, wśród podobnych sobie osób, można łatwo weryfikować swoje odczucia i dzięki temu szybciej opanować własne zdolności skutecznej percepcji pozazmysłowej.

I, oczywiście, czynnik towarzyski. Takiej satysfakcji jak działanie wśród fantastycznych osób, o zbieżnych zainteresowaniach, nie daje żadna samotna droga.

Jako nauczyciel powiem, że fakt, iż spotykam, prowadząc zajęcia, tak fenomenalnych ludzi i mam okazję pomóc im w odkrywaniu i lepszym rozumieniu siebie samych – jest dla mnie powodem wielkiej radości.

W grupach Remote Viewing spotyka się osoby inteligentne, o otwartym umyśle, chcące faktycznie działać i coś osiągnąć. To fantastyczna kombinacja i esencja tego, co nazywam prawdziwym rozwojem!

Jest to wspólna wielka przygoda, która jednocześnie uczy i rozwija uczestników.

Remote Viewing w służbie społeczeństwu

Na zachodzie istnieją firmy świadczące usługi Remote Viewing. Z usług RV korzystają nie tylko pojedyncze osoby, ale przede wszystkim duże podmioty, co nie powinno jednak dziwić, skoro w USA Remote Viewing było początkowo przedsięwzięciem wojskowym, a potem dopiero przeszło do sektora prywatnego, wciąż jednak świadczącego usługi poważnym klientom. Dla mnie jednak znacznie ważniejsze jest to, że Remote Viewing może być dostępne dla każdego, a wytrenowani remote viewerzy mogą w przyszłości świadczyć swoje usługi wszystkim zainteresowanym i potrzebującym dodatkowego wglądu osobom.

Dzięki ćwiczeniu swojej neutralności oraz asertywności remote viewerzy nadają się również znacznie bardziej do kontaktu z pozaziemskimi cywilizacjami. Odpowiednie przygotowanie daje nam odpowiednią perspektywę oraz świadomość, która potrzebna jest w tego typu relacjach. Widzę więc remote viewerów jako przyszłych ambasadorów oraz kompetentnych pośredników w kontaktach z cywilizacjami pozaziemskimi.

Z bardziej przyziemnych zastosowań, za pomocą Remote Viewing można przewidywać zmiany zachodzące na Ziemi (i nie tylko, oczywiście) – czy to gospodarcze, społeczne, polityczne, czy jakiegokolwiek inne – i pomóc ludziom lepiej przygotowywać się na to, co nadchodzi, oraz świadomie wybierać i kształtować swoją przyszłość dzięki wiedzy. Przy pomocy Remote Viewing można odnajdować zaginione obiekty, lokalizować różne rzeczy itd. Remote Viewing to w końcu wolność płynąca z możliwości wyszkolenia w sobie tego typu umiejętności lub korzystania z usług kompetentnych osób.

Rozpocznij wielką przygodę ze swoim rozwojem w RV już
dziś!

Jeśli temat rozwoju osobistego i odkrywania wszechświata dzięki Remote Viewing Cię zainteresował, to serdecznie zapraszam do kontaktu i dołączenia do zajęć online z Remote Viewing, które prowadzę.

Możesz się ze mną skontaktować przez prywatną wiadomość na prowadzonym przeze mnie profilu na portalu Facebook:

<https://www.facebook.com/wCentrumRozwoju>

Lub przez e-mail: rv@wcentrumrozwoju.pl

Zapraszam również do regularnego odwiedzania portalu:

<https://wcentrumrozwoju.pl>, gdzie publikuję wiele inspirujących artykułów i innych materiałów rozwojowych.

Jakub Qba Niegowski